

Temat trzeci:

Znać Chrystusa (1 Kor 2,2)

I. PODSTAWY TEOLOGICZNO-BIBLIJNE

1. TEKSTY BIBLIJNE

Jezus Chrystus - nasz brat

Pełne mocy, porywające i tak bardzo nowe orędzie Jezusa, Jego wzbudające podziw wystąpienie, a przede wszystkim Jego cuda rodziły i rodzą do dziś pytanie: „Kim On jest?”. Padało wiele odpowiedzi: zmartwychwstały Jan Chrzciciel, Eliasz powracający na ziemię, jeden z proroków (por. Mk 6, 14-15; 8, 28). Lista tych odpowiedzi jeszcze się wydłużyła. Ale rzeczą decydującą jest nie to, co inni ludzie mówią o Jezusie. Jezus pyta swoich uczniów i pyta każdego z nas: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mk 8, 29).

Z pewnością najpierw będziemy musieli powiedzieć, że Jezus jest człowiekiem, prawdziwym człowiekiem, jak my wszyscy. Ewangelie ukazują Go w całym Jego człowieczeństwie: Narodzony z ziemskiej matki, rośnie i dojrzewa, uczy się rzemiosła, zna pragnienie i głód, pokusy i zmęczenie, stawia pytania, współczuje z ludźmi i cieszy się nimi, szczególnie dziećmi, ale oburza się też na zatwardziałość ludzkich serc, trwoży się, cierpi i w końcu umiera przybity do krzyża. Jest człowiekiem duszą i ciałem. Przeżył i przecierpiał całą wzniosłość i niskość człowieczego bytu. Jest naszym Bratem (por. J 20, 17; Rz 8, 29; Hbr 2, 11).

Prawdziwe człowieczeństwo Jezusa jest dla wiary Nowego Testamentu i Kościoła równie ważne jak wiara w prawdziwe Bóstwo Chrystusa. Człowieczeństwo Jezusa nie jest dla Boga tylko jakimś przebraniem, czy wręcz rodzajem marionetki w Bożym ręku. Jezus zbawia nas przez swoje ludzkie posłuszeństwo i posługę. Posłuszeństwem naprawia nieposłuszeństwo Adama.

Jezus Chrystus - nasz Pan

Wraz z człowieczeństwem jawi się w Jezusie to, co człowieczeństwo przekracza, a wyraża się przede wszystkim w Jego zupełnie jedynym, Jemu tylko właściwym stosunku do Boga, Ojca Jezusa. Stąd Jezus głosi słowo Boże z niesłychaną mocą, a w swym działaniu zajmuje miejsce Boga. Wzywając do naśladowania siebie, żąda od uczniów bezwarunkowego posłuszeństwa. Wskrzeszając i wywyższając Jezusa, Bóg potwierdza Jego orędzie i to że jest On Panem (*Kyrios*).

Wyznanie Jezusa Chrystusa jako Pana należy do najstarszych treści przekazu Pisma św. i chrześcijańskiego wyznania wiary. Paweł spotkał się z nim w gminach chrześcijańskich – jak wskazuje na to hymn o Chrystusie z Listu do Filipian - po swym nawróceniu. W liście tym znajdujemy słowa: „Jezus Chrystus jest Panem” (Flp 2,11; 1 Kor 12,3). W Liście do Rzymian cytuje Paweł podobne wyznanie pierwszych wspólnot chrześcijańskich: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie” (Rz 10, 9).

Wyznanie: „Wierzę w jednego Pana Jezusa Chrystusa” stoi zarówno u początku, jak w samym centrum naszej chrześcijańskiej wiary. Tym istotniejsze jest pytanie, co zawiera w sobie ta wypowiedź, jak mamy ją dzisiaj rozumieć? Nazywając dziś kogoś panem, nie przywiązujemy do tego tytułu głębszego sensu. Słowo „pan” jest w języku potocznym formułą grzecznościową, należną każdemu dorosłemu czy już na pół dorosłemu człowiekowi, nie zawierającą więc nic szczególnego ani wyróżniającego. Inaczej przedstawiała się rzecz kiedyś! Panowie to byli ludzie wolni, stojący wysoko w hierarchii społecznej i wpływowi - w odróżnieniu od niewolników, sług i popolitego plebsu.

Myślenie takimi kategoriami jest najzupełniej obce naszemu dzisiejszemu, demokratycznemu sposobowi odczuwania. Jeżeli jeszcze i dziś istnieje wiele różnic i zależności w życiu społecznym, to jednak wobec prawa wszyscy ludzie są równi. Chrześcijaństwo mówi o braterstwie wszystkich ludzi. Te spostrzeżenia wystarczą, by zrozumieć, że wyznanie Jezusa Chrystusa Panem nie jest bynajmniej pustym słowem, że chodzi tu o postulat, który domaga się odpowiedzi. Chodzi o pytanie, czym kierujemy się w życiu, co daje nam w nim orientację.

2. WSPÓŁCZESNY PRZEKAZ MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

Tajemnica człowieka w Chrystusie

Sobór Watykański II w swej wnikliwej analizie „świata współczesnego” stale docierał do tego najważniejszego w widzialnym stworzeniu punktu, którym jest człowiek, zstępując - tak jak Chrystus - w głąb ludzkich sumień, dotykając wewnętrznej tajemnicy człowieka, tej którą w języku biblijnym i pozabiblijnym również wyraża „serce”. Chrystus-Odkupiciel świata jest Tym, który dotknął w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka, który wszedł w Jego „serce”. Słusznie przeto Sobór Watykański II uczy: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przeszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego Miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie”, [...]. Albowiem On, Syn Boży, przez swoje wcielenie zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”.

(Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 8)

Chrystus jest z nami

W adhortacji apostoelskiej *Evangelii gaudium* („Radość Ewangelii”) papież Franciszek mówi o tym, że my wszyscy – biskupi i księża, ale także wierni świeccy – jesteśmy wezwani do tego, aby dokonało się w nas nawrócenie misyjne. To znaczy: musimy przyjąć do wiadomości fakt, że świat jest taki, jaki jest: niełatwy, trudny, niekiedy wrogi. Z drugiej natomiast strony swoim zapalem wynikającym z tego, że jesteśmy z Chrystusem i że, bardziej jeszcze, Chrystus jest z nami, mamy przyczyniać się do nawrócenia innych. Nie wolno nam zamykać się w gettach katolickich, w których się dobrze czujemy i gdzie jest nam po prostu miło. Trzeba wychodzić na spotkanie tego świata i z tego wychodzenia czerpać radość, która jest radością, jaką daje Duch Święty.

(Abp Marek Jędraszewski, *Dialogi w katedrze 2014*, Łódź 2016, s. 82)

3. BIBLIOGRAFIA UZUPEŁNIAJĄCA

YouCat, wyd. II popr., Edycja św. Pawła 2011, s. 52-72.

Ryś G. (bp), *Wiara z lewej, prawej i Bożej strony*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014.

Ryś G. (abp), *Moc wiary*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2017.

II. TEKSTY DO PRAC W ZESPOŁACH I KOŁACH SYNODALNYCH

„Znać Chrystusa” (1 Kor 2,2)

Temat nr 3

Biblijne:

1. „I dam im serce, aby mnie poznali, że Ja jestem Pan”(Jr 24,7).
2. „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mt 16,15).
3. „Znacie drogę, dokąd Ja idę». Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?» Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście». Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy». Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca (J 14,4-9).
4. „I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa” (Flp 3,8).
5. „Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa!” (2P 3,18).

Papieskie:

1. **Lumen fidei:** „Życie Chrystusa, Jego sposób poznania Ojca, życie całkowicie w relacji z Nim, otwiera przed życiem ludzkim nową przestrzeń, i my możemy w nią wejść. Św. Jan wyraził doniosłość osobistej relacji z Jezusem dla naszej wiary, posługując się na różne sposoby czasownikiem *wierzyć*. Oprócz «wierzyć, że» prawdą jest to, co mówi Jezus (por. J 14, 10; 20, 31), Jan używa także wyrażen: «wierzyć» Jezusowi oraz «wierzyć w» Jezusa. «Wierzmy» Jezusowi, gdy przyjmujemy Jego słowo, Jego świadectwo, ponieważ On jest prawdomówny (por. J 6, 30). «Wierzmy w» Jezusa, gdy przyjmujemy Go osobiście w naszym życiu, przyłączając się do Niego w miłości oraz idąc za Nim na naszej drodze” (nr 18).
2. **Lumen fidei:** „Człowiek potrzebuje poznania, potrzebuje prawdy, ponieważ bez niej nie ma oparcia, nie idzie naprzód. Wiara bez prawdy nie zbawia, nie daje pewności naszym krokom. Pozostaje piękną baśnią, projekcją naszych pragnień szczęścia, czymś, co nas zadowala jedynie w takiej mierze, w jakiej chcemy ulegać iluzji. Albo sprowadza się do pięknego uczucia, które daje pociechę i zagrzewa, ale uzależnione jest od zmienności naszego ducha, zmienności czasów, niezdolne podtrzymywać na stałej drodze w życiu” (nr 24).
3. **Lumen fidei:** „Św. Paweł posłużył się formułą, która stała się klasyczna: *fides ex auditu* – «wiara rodzi się z tego, co się słyszy» (Rz 10, 17). Poznanie związane ze słowem jest zawsze poznaniem osobistym, rozpoznającym głos, otwierającym się na niego w wolności i idącym za nim w posłuszeństwie” (nr 29).
4. **Lumen fidei:** „Światło wiary jest światłem Oblicza, w którym widać Ojca. Prawda, którą wiara pojmuje, jest bowiem w czwartej Ewangelii objawieniem się Ojca w Synu, w Jego ciele oraz w Jego ziemskich czynach; tę prawdę można określić jako «jaśniejące życie» Jezusa. Oznacza to, że poznanie wiary nie zachęca nas do oglądania czysto wewnętrznej prawdy. Prawda, jaką przed nami odsłania wiara, jest prawdą skupioną na spotkaniu z Chrystusem, na kontemplacji Jego życia, na dostrzeganiu Jego obecności. W tym sensie św. Tomasz z Akwinu mówi o *oculata fides* Apostołów – wierze, która widzi! – wobec Zmartwychwstałego widzianego w ciele. Zobaczyli zmartwychwstałego Jezusa na własne oczy i uwierzyli, to znaczy mogli przeniknąć w głębię tego, co widzieli, by wyznać Syna Bożego, siedzącego po prawicy Ojca” (nr 30).
5. **Lumen fidei:** „Światło miłości, właściwe wierze, może rozjaśnić pytania o prawdę, zadawane przez nasze czasy. Dzisiaj prawda sprowadzana jest często do subiektywnej autentyczności człowieka, odnosi się do indywidualnego życia. Wspólna prawda budzi w nas lęk, ponieważ utożsamiamy ją z bezwzględными nakazami systemów totalitarnych. Jeśli jednak prawda jest prawdą miłości, jeśli jest prawdą otwierającą się w osobowym spotkaniu z Innym i z innymi, zostaje wyzwolona z zamknięcia jednostki i może stanowić część dobra wspólnego. Jako prawda miłości nie jest prawdą narzucaną przemocą, nie jest prawdą miażdżącą jednostkę. Rodząc się z miłości, może dotrzeć do serca, do osobowego centrum każdego człowieka. Wynika stąd jasno, że wiara nie jest bezwzględna, lecz wzrasta we współżyciu w poszanowaniu drugiego człowieka. Wierzący nie jest arogancki; przeciwnie, prawda daje mu pokorę, bo wie on, że to nie my ją posiadamy, ale to ona nas bierze w posiadanie. Nie powodując bynajmniej usztywnienia postaw, pewność wiary nakazuje nam wyruszyć w drogę i umożliwia dawanie świadectwa i dialog ze wszystkimi” (nr 34).
6. **Lumen fidei:** „Ze względu na to, że wiara jest podobna do drogi, dotyczy ona również życia ludzi, którzy chociaż nie wierzą, pragną wierzyć i nie przestają szukać. W takiej mierze, w jakiej się otwierają szczerym sercem na miłość i wyruszają w drogę z tym światłem, które potrafią dostrzec, już żyją – nie wiedząc o tym – na drodze ku wierze. Starają się działać tak, jakby Bóg istniał, niekiedy dlatego, że jest On ważny, by znaleźć trwałe odniesienia w życiu wspólnym lub są spragnieni światła pośród mroków, albo również dlatego, że dostrzegając, jak wielkie i piękne jest życie, intuicyjnie wyczuwają, że obecność Boga uczyniłaby je jeszcze większym. Św. Ireneusz z Lyonu opowiada, że Abraham, zanim usłyszał głos Boga, już Go poszukiwał «w żarliwym pragnieniu swego serca» i «przemierzał cały świat, pytając się, gdzie jest Bóg», aż wreszcie «Bóg zlitował się nad tym, który szukał Go sam

ponieważ to właśnie światło Bożego światła oświeca nasze oczy, gdy zmierzamy ku pełni miłości (nr 35).

7. **Lumen fidei:** „Przekazywanie wiary, jaśniejącej dla wszystkich ludzi w każdym zakątku, odbywa się również w czasie, z pokolenia na pokolenie. Skoro wiara rodzi się ze spotkania, do którego dochodzi w historii, i oświeca naszą drogę w czasie, musi być ona przekazywana przez wieki. Właśnie dzięki nieprzerwanemu łańcuchowi świadectw dociera do nas oblicze Jezusa. Jak to możliwe? Jak możemy być pewni, że przez wieki dosięgamy «prawdziwego Jezusa»? Gdyby człowiek był odosobnioną jednostką, gdybyśmy wzięli za punkt wyjścia tylko jednostkowe «ja», pragnące w samym sobie znaleźć pewność swego poznania, to przeświadczenie byłoby niemożliwe. Nie mogę sam zobaczyć tego, co wydarzyło się w tak bardzo odległej ode mnie epoce. Jednakże nie jest to jedyny sposób, w jaki człowiek poznaje. Osoba żyje zawsze w relacji. Pochodzi od innych, należy do innych, jej życie staje się większe w spotkaniu z innymi. Również poznanie siebie, sama świadomość siebie ma charakter relacyjny i jest powiązana z innymi, którzy nas poprzedzili: przede wszystkim z naszymi rodzicami, którzy nam dali życie oraz imię. Sam język, słowa, którymi interpretujemy nasze życie i naszą rzeczywistość, docierają do nas przez innych, są zachowane w żywej pamięci innych. Poznanie samych siebie możliwe jest tylko wtedy, gdy mamy dostęp do większej pamięci. Dzieje się tak również z wiarą, doprowadzającą do pełni ludzki sposób pojmowania. Przeszłość wiary, dzieło miłości Jezusa, które zrodziło w świecie nowe życie, dociera do nas w pamięci innych, świadków, jest zachowane i żywe w tym jedynym podmiocie pamięci, jakim jest Kościół. Kościół jest Matką uczącą nas mówić językiem wiary. Św. Jan podkreślał ten aspekt w swojej Ewangelii, łącząc ze sobą wiarę i pamięć oraz wiążąc obie z działaniem Ducha Świętego, który – jak mówi Jezus – «przypomni wam wszystko» (J 14, 26). Miłość, którą jest Duch i która trwa w Kościele, jednoczy ze sobą wszystkie epoki i czyni nas współczesnymi Jezusa, stając się tym samym naszym przewodnikiem na drodze wiary» (nr 38).
8. **Lumen fidei:** „Nie można wierzyć samemu. Wiara nie jest tylko indywidualnym wyborem dokonującym się we wnętrzu wierzącego, nie jest odizolowaną relacją między «ja» wiernego i «Ty» Boga, między autonomicznym podmiotem i Bogiem. Ze swej natury otwiera się ona na «my», wydarza się zawsze we wspólnocie Kościoła. Przypomina nam o tym dialogowana forma Credo w liturgii chrzcielnej. Wiara wyraża się jako odpowiedź na zaproszenie, na słowo, którego należy słuchać i które nie pochodzi ode mnie, i dlatego włącza się w dialog, nie może być jedynie wyznaniem, które płynie od jednostki» (nr 39).
9. **Lumen fidei:** „Jak każda rodzina, Kościół przekazuje swoim dzieciom to, co przechowuje w swojej pamięci. Jak sprawić, aby nic nie przepadło, lecz – przeciwnie – wszystko coraz bardziej się pogłębiało w dziedzictwie wiary? Właśnie dzięki Tradycji apostoelskiej, przechowywanej w Kościele pod opieką Ducha Świętego, mamy żywy kontakt z początkową pamięcią. To, co zostało przekazane przez Apostołów – jak stwierdza Sobór Watykański II – «obejmuje wszystko, co pomaga Ludowi Bożemu prowadzić święte życie oraz przyczynia się do wzrostu jego wiary. W ten sposób Kościół w swojej doktrynie, w życiu i kulcie przedłuża i przekazuje wszystkim pokoleniom wszystko, czym jest i w co wierzy». Wiara potrzebuje bowiem środowiska, w którym można o niej świadczyć i ją przekazywać, a winno być ono odpowiednie i proporcjonalne do tego, co się komunikuje. Do przekazania treści czysto doktrynalnej, pewnej idei, być może wystarczyłaby książka albo powtarzanie ustnego przesłania. Lecz tym, co przekazuje się w Kościele, tym, co przekazuje się w jego żywej Tradycji, jest nowe światło, rodzące się ze spotkania z Bogiem żywym, światło, które sięga centrum osoby, jej serca, angażując jej umysł, jej wolę oraz jej życie uczuciowe, otwierając ją na żywe relacje w komunii z Bogiem i innymi ludźmi. Do przekazywania takiej pełni istnieje specjalny środek, obejmujący całą osobę, ciało i ducha, wewnątrz oraz relacje. Tym środkiem są sakramenty, sprawowane w liturgii Kościoła. W nich przekazywana jest pamięć wcielona, związana z miejscami i okresami życia, zespolona ze wszystkimi zmysłami; osoba jest w nich włączona, jako członek żywego podmiotu, w tkankę relacji wspólnotowych. Dlatego, jeśli jest prawdą, że sakramenty są sakramentami wiary, to trzeba również powiedzieć, że wiara ma strukturę sakramentalną. Rozbudzenie wiary łączy się z rozbudzeniem nowego sakramentalnego sensu życia człowieka i egzystencji chrześcijańskiej, ukazując, że pierwiastek widzialny i pierwiastek materialny otwierają się na tajemnicę tego, co wieczne» (nr 40).
10. **Lumen fidei:** „Sprawując sakramenty, Kościół przekazuje swoją pamięć, w szczególności przez wyznanie wiary. Chodzi w nim nie tyle o przyjęcie zbioru prawd abstrakcyjnych. Przeciwnie, w wyznaniu wiary całe życie zmierza ku pełnej komunii z Bogiem Żywym. Możemy powiedzieć, że w Credo człowiek wierzący jest wezwany do zagłębienia się w wyznawaną tajemnicę, do pozwolenia, by go przemieniło to, co wyznaje. Żeby zrozumieć sens tych słów, pomyślmy przede wszystkim o treści Credo. Ma ono strukturę trynitarną: Ojciec i Syn jednoczą się w Duchu miłości. W ten sposób wierzący stwierdza, że centrum istnienia, najgłębszą tajemnicą wszystkiego jest Boska komunია. Ponadto Credo zawiera również wyznanie chryologiczne: wymieniane są tajemnice życia Jezusa aż do Jego Śmierci, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia, w oczekiwaniu na Jego ostateczne przyjście w chwale. Mówi się więc, że ten Bóg-komunia, wzajemne darzenie się miłością Ojca i Syna w Duchu, jest zdolny ogarnąć historię człowieka, wprowadzić go w swoją dynamikę komunii, mającą w Ojcu swój początek i ostateczny cel. Wyznający wiarę dostrzega, że jest zaangażowany w prawdę, którą wyznaje. Nie może wypowiadać z prawdą słów Credo, nie będąc tym samym przemienionym, nie włączając się w obejmującą go historię miłości, która poszerza jego istnienie, czyniąc go częścią wielkiej wspólnoty, ostatecznego podmiotu wypowiadającego Credo, którym jest Kościół. Wszystkie prawdy, w które wierzymy, mówią o tajemnicy nowego życia wiary jako drodze komunii z Bogiem żywym» (nr 45).

11. Papież Franciszek: „Nie można poznać Jezusa bez narazenia się na problemy (...) Chrystus jest obecny w Ewangelii; czytając Ewangelię poznajemy Go. I robimy to wszyscy; słuchamy Ewangelii przynajmniej wtedy, kiedy idziemy na Mszę. Także studiując katechizm, który uczy nas, kim jest Chrystus. Ale to nie wystarcza. Aby móc zrozumieć, czym jest szerokość, długość, wysokość i głębokość Jezusa Chrystusa, należy wejść w pewien kontekst, po pierwsze modlitwy, tak jak to czyni Paweł, na kolanach: «Ojcze, ześlij mi swego Ducha, abym poznał Jezusa Chrystusa». Po drugie, adorowanie tajemnicy, wejście w misterium, adorując. I po trzecie, oskarżenie siebie: «Jestem człowiekiem o nieczystych wargach». Niech Pan da również nam łaskę, o którą Paweł prosi dla Efezjan, tę łaskę poznania i zyskania Chrystusa” (*Homilia*, Dom św. Marty, 26.09.2016).

Zaleca się lekturę całej encykliki *Lumen fidei*.

Inne:

1. Sobór Watykański II: „Pismo Święte uczy bowiem, że człowiek został stworzony "na obraz Boży", zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy” (*Gaudium et spes*, nr 12).
2. Jan Paweł II: „Katecheza to także zbiorowy obowiązek całego Kościoła. Kościoła katechizowanego i katechizującego. (...) Toteż katecheza winna obejmować zarówno dzieci i młodzież, jak i duszpasterzy, nauczycieli religii, seminarzystów i osoby sposobiące się do życia zakonnego, zarówno rodziców przekazujących wiarę swym dzieciom, jak i ludzi apostołujących we własnym środowisku. Zarówno najmłodszych, jak i najstarszych – jednym słowem: wszystkich, bo wszyscy w Kościele Chrystusowym są wezwani do «autoewangelizacji», naturalnie w jedności z nauczycielską posługą pasterza. Wiarygodnie i skutecznie ewangelizują świat jedynie ci, którzy najpierw ewangelizują samych siebie poprzez ciągle zgłębianie prawd wiary i życie w miłości Boga i bliźniego” (*Homilia* z 13 VI 1987, Łódź-Lublinek).
3. *Youcat. Katechizm Kościoła Katolickiego dla Młodych*: „Poznać Boga oznacza przecież poznanie tego, który mnie stworzył i zechciał, który w każdej sekundzie patrzy na mnie z miłością, który błogosławi moje życie i zachowuje je, który w swoim ręku trzyma losy świata i ludzi, których kocham, który tęsknie na mnie czeka, który chciałby mnie wypełnić i udoskonalić i chciałby, abym na wieki u Niego zamieszkał - oto On. Pokiwanie potakująco głową nie wystarcza. Chrześcijanie muszą przejąć styl życia Jezusa” (nr 34).

III. PYTANIA DLA ZESPOŁÓW I KÓŁ SYNODALNYCH

1. Jak młodzi rozumieją wiarę i jak ją przeżywają? (pomocą może być tekst *Lumen fidei* 24);
2. Jakie formy katechezy znają dziś młodzi ludzie i jak w nich uczestniczą? (pomocą może być tekst *Lumen fidei* 29);
3. Czy młodzi ludzie mają doświadczenie pozaszkolnej katechezy? Czy widzą także potrzebę? Jaka mogłaby być forma takiej pozaszkolnej katechezy? Kto mógłby ją prowadzić? (pomocą może być tekst *Lumen fidei* 34-35);
4. Co młodzi zawdzięczają rodzinie w przekazywaniu wiary? Jaki jest stan faktyczny katechezy rodzinnej? Jak wspierać katechezę w rodzinie? (pomocą może być tekst *Lumen fidei* 38);
5. Jak dotrzeć do młodych, którzy są poza szkolną katechezą? Jakie powinny być różnice (dot. zarówno treści jak i formy) pomiędzy katechezą parafialną a religią w szkole? (pomocą może być tekst *Lumen fidei* 39. 40);
6. W niektórych parafiach (domach zakonnych) można spotkać się z katechezą liturgiczną pod postacią np. konferencji, dni skupienia wprowadzających do przeżywania np. Triduum Paschalnego. Czy jest potrzebna w parafii katecheza liturgiczna? Jaka forma i treść byłaby najbardziej przydatna? (pomocą może być tekst *Lumen fidei* 45).
7. Na co zdaniem młodych w związku z potrzebą ewangelizacji samego siebie (autoewangelizacji) powinny zwrócić uwagę osoby, którym Kościół powierzył szczególną odpowiedzialność za katechizację (księża, katecheci, świeccy ewangelizatorzy), aby przekazywane przez nich treści wiary skuteczniej mogły dotrzeć do młodego pokolenia? Jakimi cechami powinni charakteryzować się przyszli ewangelizatorzy?
8. Czy młodzi ludzie dostrzegają potrzebę autoewangelizacji (autokatechizacji) jako ważnego aspektu formacji chrześcijańskiej dojrzałości?